

Sygn. akt II AKa 266/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2015 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Barylak-Pietrkowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Tokarski SSA Jacek Polański
Protokolant:	sekr. sądowy Konrad Kraszewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Krzysztofa Knapika

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2015 roku w sprawie

M. S.

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11§2 kk

apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 8 października 2014 roku sygn. akt III K 93/14

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że stosując art. 60 § 2 pkt. 1 i § 6 pkt. 2 kk obniża wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do lat 5 (pięciu);

II. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze oraz opłaty za obie instancje;

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt II AKa 266/14

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia zarzucono M. S., że w dniu 9 grudnia 2013 r. w K. poprzez zadanie M. P. (2) dwóch uderzeń nożem w okolice grzbietu i usiłowanie zadania kolejnego ciosu nożem bezpośrednio zmierzał do pozbawienia go życia, którego to zamiaru nie osiągnął ze względu na interwencję A. P., zaś działaniem swoim spowodował obrażenia jego ciała w postaci: ran kłutych grzbietu w okolicy prawej łopatki oraz w okolicy przykręgosłupowej na granicy karku i grzbietu, a także złamania blaszki łuku dwunastego kręgu piersiowego, naruszające czynności narządów ciała pokrzywdzonego, trwające dłużej niż siedem dni, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 13§1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§ 2 kk

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 8 października 2014 roku sygn. akt III K 93/14 uznał oskarżonego M. S. za winnego tego, że w dniu 9 grudnia 2013 r. w K. poprzez zadanie M. P. (2) dwóch uderzeń nożem w okolice grzbietu i usiłowanie zadania kolejnego ciosu nożem bezpośrednio zmierzał do pozbawienia go życia, którego to zamiaru nie osiągnął ze względu na interwencję A. P., zaś działaniem swoim spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci: ran kłutych grzbietu w okolicy prawej łopatki oraz w okolicy przykręgosłupowej na granicy karku i grzbietu, a także złamania blaszki łuku drugiego kręgu piersiowego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas dłuższy niż siedem dni. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako zbrodnię z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, za co na mocy art. 14§1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 8 lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63§1 kk na poczet orzeczonej oskarżonemu w pkt I wyroku kary pozbawienia wolności zaliczono mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie , tj. tymczasowego aresztowania od dnia 9 grudnia 2013 r. do dnia 8 października 2014r.

Na mocy art. 46 § 2 kk orzeczono od oskarżonego M. S. na rzecz pokrzywdzonego M. P. (2) nawiązkę w kwocie 5000zł.

Na mocy art. 44 § 2 kk orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża składanego o ostrzu długości 8,5 cm, długości 20 cm, koloru srebrnego opisanego pod pozycją 55/14 księgi przechowywanych przedmiotów,

Na zasadzie art. 230 § 2 kpk zwrócono dowody rzeczowe:

– M. P. (2): płaszcz koloru czarnego, marynarkę koloru szaro- czarnego, szalik typu komin w kratę koloru czarno – granatowego, parę butów skórzanych koloru czarnego, spodnie materiałowe koloru czarnego, 2 sztuki skarpet koloru czarnego, podkoszulka z krótkim rękawem koloru czarno – szarego opisane pod pozycją 55/14 księgi przechowywanych przedmiotów,

– M. S.: kurtkę sportową męską, koloru ciemnoniebieskiego z metką z napisem „adidas”, czapkę koloru szarego, parę rękawiczek dzianinowych koloru czarnego, podkoszulek krótkim rękawem koloru szarego z napisem „cube”, sweter dzianinowy koloru szaro- niebieskiego z łałami na łokciach , opisane pod pozycją 52/13 księgi przechowywanych przedmiotów,

Na zasadzie art. 192a §1 kpk nakazano zniszczyć dwie wymazówki z wymazem z wewnętrznych stron dłoni M. S. opisane pod pozycją 55/14 księgi przechowywanych przedmiotów,

Na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o Adwokaturze (j.t. Dz.U. 2009.146.1188 z późn. zm.) i § 20 w zw. z § 14 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 5 z zw. z § 16 i § 2 ust.3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2002r. Nr 163 poz.1348) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

Na zasadzie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust.1 i 2 ustawy „ O opłatach w sprawach karnych ” z dn.23.06.1973r. (Dz. U. Nr 49 poz.223 z 1983 r. z póź. zm.) zwolniono oskarżonego w całości od kosztów sądowych, tj. wydatków i opłaty.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w zakresie ust. I, II i III wyroku na korzyść oskarżonego i zarzucił na zasadzie art. 438 pkt 2 kpk oraz art. 427 § 2 kpk:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk oraz w zw. z art. 424 § 1 kpk polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje po pierwsze na fakt zrealizowania przez oskarżonego znamion przestępstwa usiłowania zabójstwa, podczas gdy jego zachowanie wypełnia znamiona

przestępstwa usiłowaniu średniego uszczerbku na zdrowiu oraz po drugie, że oskarżony usiłował zabić z zamiarem bezpośrednim, gdy właściwa ocena dowodów wskazuje, że oskarżony nawet nie przewidywał możliwości śmierci pokrzywdzonego i na nią się nie godził;

na zasadzie art. 438 pkt 3 kpk i art. 427 § 2 kpk

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony M. S. poprzez zadanie dwóch uderzeń nożem w okolice grzbietu bezpośrednio zmierzał do pozbawienia życia M. P. (2), a którego to zamiaru nie osiągnął ze względu na interwencję A. P., co – zdaniem Sądu I instancji – uzasadniało przypisanie oskarżonemu usiłowania zabójstwa, podczas gdy całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności znikomy rozmiar ujemnych następstw przestępstwa – zadane przez oskarżonego rany klute nie stanowiły faktycznego zagrożenia dla życia pokrzywdzonego – oraz prawidłowa analiza okoliczności zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych powinna prowadzić do wniosku, że swoim zachowaniem oskarżony spowodował u pokrzywdzonego jedynie obrażenia powodujące naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni;

na zasadzie art. 438 pkt 1 kpk oraz art. 427 § 2 kpk:

3. obrazę przepisów prawa materialnego, polegającą na niewłaściwym zastosowaniu, a mianowicie art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu błędnej kwalifikacji czynów zarzucanych oskarżonemu przez uznanie go winnym przestępstwa usiłowania zabójstwa popełnionego z zamiarem bezpośrednim.

W konkluzji apelacja wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie na rzecz obrońcy oskarżonego kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu, albowiem koszty te nie zostały dotychczas pokryte ani w całości ani w części.

Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonego wywiódł i wniósł jak w pisemnej apelacji. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Oskarżony oświadczył, że na pewno nie chciał zabić pokrzywdzonego i wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelację obrońcy oskarżonego uznano za niezasadną, jednakże spowodowanie przez jej wniesienie kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji skutkowało jego zmianą poprzez zastosowanie dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary i obniżenie wymierzonej oskarżonemu M. S. kary pozbawienia wolności do lat 5.

W odniesieniu do apelacji obrońcy oskarżonego stwierdzić należało na wstępie, że wadliwie skonstruowano w niej zarzut obrazy prawa materialnego. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że zarzut obrazy prawa materialnego – jak wynika z ukształtowanego orzecznictwa sądów – jest uprawniony wtedy, gdy odwołujący nie kwestionuje treści poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych albo – kwestionując je – jednocześnie zajmuje stanowisko, że nawet w stosunku do faktów, które sąd ustalił, prawo materialne zastosowano wadliwie. Tymczasem lektura przedmiotowego zarzutu w powiązaniu z lekturą jego uzasadnienia prowadziła do wniosku, że w istocie omawiany zarzut winien być oparty na 3. względnej podstawie odwoławczej.

W ustosunkowaniu się do apelacji przypomnieć należało również, że w razie oparcia skargi odwoławczej na zarzutach mieszanych, tj. twierdzeniu odpowiadającym kilku podstawom odwoławczym, jako podstawę odwołania należy powoływać zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Nieodpowiednie jest bowiem powoływanie kilku zarzutów, gdy jeden z nich jest konsekwencją innego bądź gdy zarzuty te wzajemnie się wykluczają. Jest to sytuacja zarzutu odwoławczego o charakterze „mieszanym”, gdy jeden zarzut powoduje kolejne, aż po niesprawiedliwość wyroku. Zbędne jest zatem przyjmowanie za podstawę apelacji wszystkich trzech przyczyn

odwoławczych (jak uczyniono to w apelacji obrońcy oskarżonego), bo wystarcza przyjąć jedną z nich, a to pierwotną. Stwierdzenie jej spowodowałoby bowiem uwzględnienie apelacji i przeciwnie – oddalenie zarzutu pierwotnego skutkowało by pominięciem rozważań odnośnie do zarzutów wtórnych.

Wbrew wszystkim zarzutom apelacji obrońcy oskarżonego w ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji w pełni prawidłowo ustalił stan faktyczny, wywodząc logiczne wnioski z właściwie przeprowadzonej oceny wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Sąd Okręgowy zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wszystkie w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu także o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej obrońcy nie znajdując podstaw do jej zakwestionowania. Przedmiotowa skarga odwoławcza nie przedstawiła bowiem żadnych tego rodzaju argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć zasadność stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do zarzutów kolejno podniesionych w skardze apelacyjnej, stwierdzić zatem najpierw należało, że nie dopuścił się Sąd I instancji zarzucanej obrazy przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. Nie zechciał autor apelacji wskazać w uzasadnieniu swej skargi powodów wyszczególnienia obrazy zwłaszcza przepisów art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., co uniemożliwiło bardziej konkretne ustosunkowanie się do zagadnienia przez sąd odwoławczy, zaś co do obrazy przepisu art. 7 k.p.k. – uzasadnił ją „nieuprawnioną oceną odnośnie do przypisania przestępstwa usiłowania zabójstwa” oraz oceną „błędnych ustaleń dotyczących zamiaru jaki towarzyszył oskarżonemu”, co łączyć należało z zarzutem z 3. względnej podstawy odwoławczej. Dalsze wywody apelującego, poczynione dość chaotycznie z punktu widzenia kolejności stawianych zarzutów, pozwalały natomiast wnioskować, że w ramach zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. apelujący w istocie kwestionował częściowe odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz ocenę zeznań pokrzywdzonego i jego żony.

Stwierdzić zatem należało, że wbrew zarzutowi apelacji nie obraził Sąd Okręgowy przepisu art. 410 k.p.k. Jak wynika bowiem z ukształtowanego orzecznictwa sądów i poglądów doktryny obraza art. 410 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy przy wyrokowaniu sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej oraz gdy opiera się na części materiału ujawnionego. Dokonanie oceny dowodów nie stanowi natomiast uchybienia dyspozycji art. 410 k.p.k.. Nietrafny jest zatem zarzut obrazy art. 410 k.p.k., gdy skarżącemu nie chodzi o posłużenie się przez sąd dowodami, których nie ujawniono w trakcie rozprawy głównej, a z materiałów sprawy nie ulega wątpliwości, że sąd zapoznał się ze wszystkimi dowodami, które mu strony przedstawiły, rozważył je wszystkie w ich całokształcie i we wzajemnym powiązaniu oraz rozstrzygnął, którym daje wiarę, a którym wiary swej odmawia i z jakiego powodu (vide : wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie publ. KZS 2007/2/42 i KZS 2008/9/35; postanowienie Sądu Najwyższego publ. LEX nr 53912). Skoro treść sformułowanego w niniejszej apelacji zarzutu i jej uzasadnienie wskazywały, że apelujący nie podnosił okoliczności wyszczególnionych dyspozycją przepisu art. 410 k.p.k., to przyjąć należało, że autor apelacji w istocie zarzucił nieprawidłową jego zdaniem ocenę materiału dowodowego.

Nie dopuścił się również Sąd I instancji obrazy art. 424 § 1 k.p.k. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwalała stwierdzić bowiem, że zawarto w nich zarówno wskazanie, jakie fakty uznano za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparto się dowodach i dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, jak i wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, co pozostaje w zgodności z treścią przedmiotowego przepisu. Nietrafny jest zarzut obrazy art. 424 k.p.k., sformułowany ogólnikowo, bez sprecyzowania, w czym konkretnie skarżący upatrywał uchybienie powinnościom sądu ustalonym w tym przepisie (vide : wyrok tut. Sądu Apelacyjnego publ. KZS 2008/9/35).

Odnosząc się z kolei do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. zauważenia na wstępie wymagało, że zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w tym przepisie nakazuje organom procesowym, w tym – sądowi, by oceniały znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związanymi żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. W orzecznictwie sądów ugruntowany jest pogląd, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi sposób rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wystarczająco i logicznie, z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego, umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.); (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego publikowane w : OSNKW 3-4/1975/47 ; OSNKW 2/1975/28; OSNKW 7-9/1991/41).

Konsekwencją obowiązywania tej zasady jest nieprzywiązywanie w orzecznictwie żadnej wagi do kategorii ilościowych w odniesieniu do źródeł dowodowych. Zasada ta oznacza również zakaz apriorycznego eliminowania osobowych źródeł dowodowych z powodu ich indywidualnych cech lub właściwości. Nie ma przy tym reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego. Można więc np. zeznaniom tego samego świadka lub wyjaśnieniom tego samego oskarżonego częściowo dać wiarę, a części ich depozycji tej wiary odmówić.

W ocenie sądu odwoławczego Sąd Okręgowy wypełnił w sposób prawidłowy warunki określone przepisem art. 7 k.p.k.

Wbrew zarzutowi apelującego Sąd I instancji w sposób zgodny z opisaną wyżej zasadą dokonał oceny wyjaśnień oskarżonego. Za niezasadne uznać należało przy tym twierdzenie autora apelacji, jakoby „Sąd nie wziął pod uwagę wersji oskarżonego o użyciu noża celem skaleczenia, zastraszenia pokrzywdzonego, a nie zabicia”. Sąd Okręgowy miał bowiem na uwadze te depozycje oskarżonego tyle, że uznał je za niewiarygodne z uwagi na nielogiczność i sprzeczność, co apelujący przecież odnotował, przywołując te określenia z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku i nie zarzucając nadto Sądowi niezgodności tak przeprowadzonego rozumowania z omawianą zasadą. Należy też pamiętać, iż żaden dowód – w tym zarówno wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania świadka – nie może być oceniany w oderwaniu od wymowy wszystkich pozostałych dowodów. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy – „wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności jak i na tle innych dowodów” (wyrok z dnia 7 sierpnia 1978 roku – OSNKW 1978/Nr 11 poz. 133). Podkreślanie przez apelującego wersji krytycznych wydarzeń przedstawionej (zresztą niekonsekwentnie) przez oskarżonego świadczy o wybiórczym i jednostronnym traktowaniu zagadnienia, podczas gdy oczywiste jest, że obowiązkiem Sądu Okręgowego była ocena całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie i analiza ustalonych okoliczności, w świetle czego wyjaśnienia oskarżonego częściowo jawiły się jako nie zasługujące na wiarę, a będące jedynie wynikiem przyjętej linii obrony.

Odnosnie zaś do akcentowanej przez autora apelacji w uzasadnieniu skargi zasady obiektywizmu z art. 4 k.p.k. przypomnienia wymagało, że zasada ta nie polega na obowiązku interpretowania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jedynie na korzyść oskarżonego, jak to rozumie apelujący. Zasada ta nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 20.06.2012 r. sygn. II AKa 98/12). Trzeba też przypomnieć, że obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów, ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść (np. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 3 marca 1997 r. Prok. i Pr. 1998/Nr 2 poz. 7).

Nie dopuścił się również Sąd Okręgowy naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego i jego żony, w tym także – w odniesieniu do przywoływanej w apelacji okoliczności wypowiedzenia przez oskarżonego w momencie ataku słów „zabiję cię”. Sąd I instancji wnikliwie i drobiazgowo, a przy tym zgodnie z wymogami przepisu art. 7 k.p.k., dokonał analizy przedmiotowych zeznań świadków A. i M. P., a nadto świadka B. G. (str. 19 – 22), zaś apelujący w żaden sposób nie wykazał, by ocena powyższego materiału dowodowego była sprzeczna z zasadą swobodnej oceny dowodów, skoro ograniczył się jedynie do głośnego stwierdzenia o bezkrytycznym postąpieniu Sądu I instancji i do dywagacji o nieusłyszeniu owej wypowiedzi oskarżonego przez świadka B. G.. Wszak Sąd Okręgowy wskazał powody, dla których wymieniony ostatnio świadek nie usłyszał wypowiedzi oskarżonego, a

stanowisko Sądu jako zgodne z zasadami rozumowania i doświadczenia życiowego należało w pełni zaakceptować. Jak przypomniano nadto wcześniej, brak jest reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego, a zatem Sąd I instancji uprawniony był do odmówienia wiary części zeznań wymienionych świadków. Podobne postąpienie dotyczyło zresztą również wyjaśnień oskarżonego. Skoro przy tym Sąd I instancji wskazał logicznie i przekonująco powody, dla których odmówił wiary zeznaniom świadków A. i M. P. o wulgarnych słowach wypowiedzianych przez pokrzywdzonego, to takie postąpienie pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. Zasady tej nie mogło zmienić natomiast rozumowanie autora apelacji wywodzącego, że skoro odmówiono wiary części zeznań wymienionych ostatnio świadków, to także ich „zeznania dotyczące użycia przez oskarżonego słów „zabiję cię” budzą wątpliwości co do wiarygodności i winny zostać w myśl zasady in dubio pro reo uznane za nieudowodnione”. Pomijając wadliwość merytoryczną i stylistyczną owego sformułowania, przypomnienia wymagało w tym miejscu, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.) - vide np. : postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238 . Skoro zatem sytuacji opisanych wyżej w rozpoznawanej sprawie nie stwierdzono, a apelujący kwestionował w istocie dokonaną przez sąd orzekający ocenę dowodów, to zarzut obrazy zasady in dubio pro reo także jawił się jako niezasadny.

Nie dopuścił się także Sąd Okręgowy zarzucanego błędu w ustaleniach faktycznych mającego mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a wobec tego brak było również podstaw do uwzględnienia skargi apelacyjnej w oparciu o przyczynę odwoławczą z art. 438 pkt 3 k.p.k.

W odniesieniu do tego zarzutu przypomnienia na wstępie wymagało, że w świetle jednoznacznego stanowiska orzecznictwa sądów i poglądów doktryny, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może się sprowadzać do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu I instancji czy też do samej tylko nieuzasadnionej właściwą oceną dowodów polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu (jak uczynił to autor apelacji) nie może natomiast prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Apelacja obrońcy nie wskazała zaś na dopuszczenie się przez Sąd Okręgowy takich uchybień w zakresie logicznego rozumowania, które prowadziłyby do uznania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych za zasadny, a zatem stanowisko wyrażone w skardze apelacyjnej ocenić należało jako w istocie odmienny pogląd jej autora co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i możliwych do wyciągnięcia z nich wniosków.

O prawidłowości takiej oceny świadczyły już choćby przytoczone we wstępie uzasadnienia skargi apelacyjnej tzw. okoliczności bezsporne sprawy, w których stwierdzono m.in., że wulgarnie słowa pokrzywdzonego zostały usłyszane przez oskarżonego i sprowokowały jego zachowanie. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie upoważniała apelującego do tego rodzaju konstatacji, bowiem takich ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy nie poczynił. Postępując w opisany sposób autor apelacji wykreował zatem własną rzeczywistość dowodową i faktyczną, co oczywiście nie mogło skutkować uznaniem takiego wyводу za trafny.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił zamiar oskarżonego, uwzględniając zresztą w tym zakresie także i orzecznictwo sądów tak szeroko przytoczone w apelacji. Nie jest zgodna z opinią biegłego A. G. sugestia apelacji, jakoby biegły ten stwierdził, że sposób zadanych ciosów (w takie miejsca i o takiej głębokości) nie mógł doprowadzić do faktycznego zagrożenia dla życia pokrzywdzonego. Biegły stwierdził bowiem jedynie, że „obrażenia, których doznał pokrzywdzony nie stanowiły realnego zagrożenia dla jego życia”, dodając w kolejnym zdaniu, że „niezależnie od rzeczywistych skutków ugodzenie nożem w ciało człowieka, wywołuje stan narażenia na nastąpienie poważnych negatywnych skutków dla jego życia” (str. 24 - 25 protokołu rozprawy głównej z dnia 9.07.2014 r., k. 497 akt), a nadto, że „gdyby doszło do uszkodzenia rdzenia kręgowego, to mogłoby dojść do porażenia ciała poniżej uszkodzenia, czyli do paraliżu”, co już pominął autor apelacji. Pominął również w tym zakresie apelujący, że oskarżony

nie poprzestał przecież na zadaniu owych dwóch ciosów powodujących określone obrażenia ciała pokrzywdzonego, ale zamachnął się po raz kolejny by zadać cios nożem i tylko interwencja żony pokrzywdzonego przerwała ten atak.

Niezależnie od powyższego przypomnienia wymaga, że zamiaru sprawcy nie ustala się przecież na podstawie skutków spowodowanych jego działaniem, jak zdaje się to widzieć autor apelacji stwierdzając, że „nie ulega wątpliwości, iż zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona z art. 157 § 1 k.k.”. Jak to trafnie stwierdzono w orzecznictwie „O kwalifikacji czynów jako usiłowania zabójstwa decyduje przede wszystkim zamiar oskarżonego, a nie charakter spowodowanego obrażenia. Nawet wówczas, gdyby pokrzywdzeni nie doznali żadnego obrażenia, czyny oskarżonego mogą być uznane za wyczerpujące znamiona usiłowania zabójstwa, jeżeli istnieją podstawy do przyjęcia, że śmierć człowieka jako skutek przestępczego działania była objęta zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym sprawcy” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19.02.2014 r. II AKa 30/14).

Mimo przedstawionego wyżej stanowiska apelujący przytoczył jednak jednocześnie orzeczenia sądów, w myśl których obowiązkiem sądu orzekającego przy badaniu zamiaru oskarżonego jest badanie przesłanek zarówno natury przedmiotowej jak i podmiotowej. Sąd I instancji dopełnił tego obowiązku, wskazując szczegółowo i celnie okoliczności, które wziął w tym zakresie pod uwagę, a to : zadanie ciosów w tylną część klatki piersiowej na granicy karku i grzbietu, a więc w tę część ciała ludzkiego, gdzie znajdują się ważne dla życia organy (przypomnieć w tym miejscu należy, że jedna z ran drążyła do struktury kostnej kręgosłupa, a odległość od tego miejsca do rdzenia kręgowego sięgała od kilku milimetrów do maksymalnie 1 cm), zaatakowanie pokrzywdzonego z jednoczesnym krzykiem, że go zabije, zaatakowanie pokrzywdzonego od tyłu, niespodziewanie, bez możliwości podjęcia przez pokrzywdzonego w związku z tym jakiegokolwiek obrony, zaatakowanie go z impetem i siłą, która spowodowała rany o długości 2 i 3 cm mimo odzieży, którą pokrzywdzony w krytycznym czasie miał na sobie (a zatem nie – z niewielką siłą, jak to sugeruje obrońca) oraz tło krytycznego zajścia i sylwetkę psychologiczną oskarżonego.

W świetle powyższego nieuprawnione było stwierdzenie apelującego, cytującego wybiórczo pisemne motywy zaskarżonego wyroku, że Sąd I instancji przy ustalaniu zamiaru oskarżonego opierał się jedynie na analizie strony przedmiotowej czynu, wywodząc ten zamiar li tylko z rodzaju użytego narzędzia oraz z umiejscowienia ciosów.

Słusznie przy tym – wbrew twierdzeniom apelacji – uznał Sąd Okręgowy za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, zaprzeczającego werbalnie zamiarowi zabójstwa, wykazując szczegółowo niekonsekwencje tego rodzaju stanowiska oskarżonego. Za przyjętą linię obrony uznać zatem należało cytowane w apelacji stwierdzenie oskarżonego, że chciał pokrzywdzonego jedynie skaleczyć, a gdyby rzeczywiście miał zamiar zabójstwa „poderżnąłby” pokrzywdzonemu gardło. W ocenie sądu odwoławczego, gdyby oskarżony miał rzeczywiście zamiar jedynie „skaleczenia” pokrzywdzonego, nie zadawałby mu ciosów w opisany sposób i w opisane miejsca ciała, krzycząc przy tym „zabiję cię”. W odniesieniu do ostatnio wymienionej okoliczności miał rację autor apelacji cytując orzeczenie tut. Sądu i stwierdzając, że słowa wypowiedziane przez sprawcę w czasie przestępstwa nie zawsze świadczą o zamiarze. Podnieść jednak należało, że teza ta ukształtowana została na zgola innym niż niniejszy stanie faktycznym. Trafnie zatem Sąd Okręgowy ocenił powyższe wyjaśnienia oskarżonego jako „wewnętrznie rozmiągające się” oraz będące wyrazem „życzeniowego podejścia do zdarzenia” i „próby zrationalizowania sobie tego co zrobił”.

Za przeinaczenie całokształtu ocen Sądu I instancji uznać należało stwierdzenie apelującego, jakoby ustalenia co do zamiaru oskarżonego wywiedziono z zachowania się oskarżonego w czasie bezpośrednio poprzedzającym krytyczne zajście oraz z profilu psychologicznego oskarżonego. Twierdzeniu temu przeczą w sposób oczywisty rozważania prawne zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Odnosnie do sugerowanego w apelacji powodu ataku podjętego przez oskarżonego, którym miała być „obrażona duma oskarżonego” – przy czym nie wyjaśnił skarżący, jaką konkretnie okoliczność miał w tym zakresie na uwadze – stwierdzić po raz kolejny należało, że według prawidłowych ustaleń Sądu I instancji wulgarne słowa wypowiedziane przez pokrzywdzonego do żony normalnym, nie podniesionym głosem w sytuacji, gdy pokrzywdzony był odwrócony tyłem do oskarżonego, który znajdował się wówczas w odległości około 2-3 metrów od pokrzywdzonego i jego żony, nie były zaczepką skierowaną do oskarżonego. Trafnie skonstatował przy tym Sąd Okręgowy, że to oskarżony szukał

zaczepki, nachalnie domagając się wydania mu placzków ziemniaczanych, a odmowa wzbudziła w nim frustrację, która doprowadziła do krytycznego zajścia. Trafnie podkreślił nadto Sąd I instancji, że krytyczne zachowanie oskarżonego „wpisało się w mechanizm działania i postaw” oskarżonego opisany przez biegłego psychologa, a polegający m.in. na skłonnościach do natychmiastowego zaspokajania potrzeb, frustracji, która może prowadzić do zachowań agresywnych, niewspółmiernych do bodźców oraz na wchodzeniu w konflikty, których nie jest w stanie racjonalnie rozwiązać, uciekając się do zachowań agresywnych. Wobec powyższego bez znaczenia pozostawało zatem uzasadnianie przez autora apelacji tezy, w myśl której oskarżony „nie miał motywu w pozbawieniu pokrzywdzonego życia” faktem, iż pokrzywdzony był dla niego osobą obcą. Sąd Okręgowy trafnie ustalił bowiem motywację (rozumianą jako ogół elementów intelektualnych i emocjonalnych) oskarżonego, który popełnił przypisany mu czyn wobec obcej sobie osoby.

Bez wpływu na prawidłowość ustalonego zamiaru oskarżonego pozostawała podniesiona nadto w apelacji okoliczność, że oskarżony nie kontynuował ataku po odepchnięciu go przez żonę pokrzywdzonego, nad którą rzekomo miał przewagę fizyczną. Wszak ta przewaga nie przeszkodziła A. P. w skutecznym przerwaniu ataku oskarżonego, znajdującego się przy tym przecież w stanie nietrzeźwym, co pominął autor apelacji.

Wbrew twierdzeniom apelacji siła ciosów zadanych przez oskarżonego nie była „niewielka”, skoro ciosy te spowodowały rany klute o długości 3 i 2 cm, mimo odzieży, którą w krytycznym czasie miał na sobie pokrzywdzony. Przypomnieć w tym miejscu należało, że biegły A. G. również nie określił siły ciosów jako „niewielkiej”, a dowód z nagrania monitoringu wskazywał – jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy – na impet i gwałtowne uderzenie nożem przez oskarżonego w tylną część klatki piersiowej pokrzywdzonego.

Jako typowo polemiczne, bo nie wykazujące błędu w rozumowaniu Sądu I instancji, ale przedstawiające alternatywną do ustaleń własną wersję wydarzeń uznać nadto należało dywagacje apelującego, czy oskarżony po odejściu od pokrzywdzonego stojąc spokojnie na chodniku rzeczywiście wykorzystywał ten czas na podjęcie decyzji o ataku, na co – zdaniem obrońcy – brak jest dowodów, czy też „atak nastąpił gwałtownie zaraz po tym jak usłyszał wulgarną wypowiedź pokrzywdzonego o swojej osobie”. W odniesieniu do tak sformułowanej tezy przypomnieć trzeba, że na podstawie dowodu z nagrania monitoringu ustalił Sąd Okręgowy, iż w tym czasie oskarżony „stał spokojnie na chodniku, następnie po chwili porozglądał się, spokojnie wyjął nóż z kieszeni i dopiero zaatakował pokrzywdzonego”. Ustalenia te uprawniały Sąd I instancji do konstatacji, iż w tym czasie oskarżony „zastanawiał się nad tym co zrobić, był to czas, w którym podejmował decyzję o ataku”. W oparciu o opisany dowód ustalił również Sąd Okręgowy, iż atak oskarżonego nastąpił – dla obserwatora – niespodziewanie i nie była to reakcja na postawę pokrzywdzonego (str. 39 i 40 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). Skoro tak przedstawionemu rozumowaniu, przeprowadzonemu w oparciu o wskazany dowód, oceniony zgodnie z wymogami przepisu art. 7 k.p.k., autor apelacji nie zarzucił błędu, a poprzestał na kreowaniu własnej wersji wydarzeń, to oczywiste jest, że apelacja także i w tym zakresie nie mogła odnieść zamierzonego skutku. Dodatkowo wskazać należało, że dla tego rodzaju ustaleń i ocen bez znaczenia pozostawała okoliczność wynikająca z zeznań świadka B. G. o odstępnie kilku sekund od momentu komentarza wypowiedzianego przez pokrzywdzonego do momentu ataku oskarżonego. Wszak Sąd Okręgowy ustalił, że fakty te nie pozostawały ze sobą w związku, a zatem – wbrew stanowisku apelującego – nie pominął w tym zakresie przywoływanych apelacją zeznań B. G., ale nie czynił ustaleń odnośnie do przedmiotowego odstępu czasowego na podstawie depozycji wymienionego świadka, bowiem dysponował dowodem, w oparciu o który bardziej precyzyjnie mógł ustalić zachowanie oskarżonego w odnośnym czasie. Wbrew sugestiom skarżącego nie istniały zatem wątpliwości co do braku podstaw do przyjęcia działania oskarżonego w zamiarze nagłym. Odwoływanie się przez apelującego nadto do wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie ocenić należało jako postąpienie wybiórcze, oderwane od wymowy pozostałego materiału dowodowego, ocenionego przez Sąd Okręgowy w jego wzajemnym powiązaniu i w sposób pozostający pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. Dla porządku dodać należy, że przedmiotowym wyjaśnieniom oskarżonego Sąd I instancji odmówił wiary, a apelujący nie przedstawił żadnego argumentu, który mógłby skutecznie zakwestionować stanowisko wyrażone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Nie ulega również wątpliwości, że zamiar oskarżonego został ustalony w sposób pewny, a więc taki, o jakim mowa w cytowanym apelacją orzeczeniu sądu.

Ustalonemu zamiarowi oskarżonego nie przeczyły także podniesione końcowo w apelacji okoliczności dotyczące dotychczasowego życia oskarżonego i jego sylwetki psychologicznej. Odnośnie zaś do kwestionowanej w skardze apelacyjnej oceny Sądu I instancji co do powodów noszenia przez oskarżonego noża stwierdzić należało, że stanowisko takie było o tyle uzasadnione, iż oskarżony różnie wypowiadał się na ten temat, co autor apelacji pominął, po raz kolejny wybiórczo przywołując wypowiedź Sądu, mimo że całość tej wypowiedzi mieściła się na wskazanej w apelacji stronie pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na względzie zarzuty i wnioski apelacji obrońcy oskarżonego uznano za niezaskarżone na uwzględnienie.

W wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej nie podzielił Sąd Apelacyjny jedynie poglądu Sądu I instancji, że oskarżony nie zasługiwał na zastosowanie dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Należało bowiem wziąć pod uwagę takie okoliczności, jak : popełnienie czynu w formie usiłowania, dotychczasowa niekaralność oskarżonego, a przede wszystkim fakt szczerego w ocenie sądu odwoławczego przeproszenia pokrzywdzonego i jego żony (raz w oświadczeniu złożonym na początku rozprawy głównej, a potem – w czasie przesłuchania pokrzywdzonego i jego żony) oraz – co istotne – przyjęcie przez nich tych przeprosin. Znaczenia zwłaszcza ostatnio wymienionych okoliczności Sąd Okręgowy nie uwzględnił w stopniu na to zasługującym. Tutejszy Sąd Apelacyjny od lat podkreśla w swym orzecznictwie powinność właściwego docenienia tego rodzaju okoliczności przy wymiarze kary. Przypomnieć również w tym miejscu należało, że pokrzywdzony nie poprzestał na przyjęciu przeprosin, ale oświadczył, że chciałby cofnąć czas, „bo przecież też chodzi o zmarnowaną część życia oskarżonego”, co ocenić trzeba było jako wybaczenie oskarżonemu jego czynu. Uznając, że wymienione wyżej fakty uzasadniały przyjęcie uzasadnionego wypadku, o jakim mowa w art. 60 § 2 pkt. 1 k.k. sąd odwoławczy zastosował wobec oskarżonego nadzwyczajne złagodzenie kary i obniżył wymierzoną M. S. karę do 5 lat pozbawienia wolności. Kara ta jest karą zasłużoną i celową, adekwatną do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu, a nadto uwzględniającą pozostałe okoliczności łagodzące i obciążające, prawidłowo w tym zakresie wskazane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Niniejszy wyrok wydano w oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej oraz na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. Po myśli art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zwolniono M. S. od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze i opłaty za obie instancje uznając, że uiszczenie tych należności z uwagi na sytuację majątkową i rodzinną byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu przed Sądem Apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy „Prawo o adwokaturze”.